

SŁOWO OD REDAKTORA

Tomasz Gąsowski

Dążenia i wysiłki niepodległościowe Polaków zrodzone niemal nazajutrz po upadku Rzeczypospolitej pod koniec XVIII w., a potem podejmowane w ciągu następnych dwu stuleci, miały bardzo różną postać. Ułatwia to Redakcji zapewnianie kolejnych numerów „Sowińca” tekstami zróżnicowanymi tak pod względem treści jak i formy. Nie inaczej jest i tym razem, zaczynamy bowiem od nocy styczniowej 1863 r., a kończymy na czasach „Solidarności”.

Niniejszy, już 47, numer rozpoczyna zatem materiał dotyczący wielkiego niepodległościowego zrywu Polaków, którym było powstanie styczniowe. Przypomniały o tym niedawno obchody jego sto pięćdziesiątej rocznicy. Oficjalne uroczystości miały przebieg dość tradycyjny, pozbawiony wyrazu, jednak nie one były najważniejsze. Okazało się bowiem, że w wielu regionach i miejscowościach, zarówno dużych, jak i małych, pamięć tego powstania jest ciągle żywa i mocna. Wszędzie tam, skąd wyruszano w bój, gdzie toczyły się bitwy i potyczki oraz gdzie wreszcie chowano poległych miejscowe władze i lokalne społeczności, zwłaszcza młodzież, oddawały powstańcom hołd. Odnawiano istniejące miejsca upamiętnienia lub tworzone nowe, organizowano występy grup rekonstrukcyjnych, wydawano drukiem stosowne publikacje. Wszystko to dowodzi, jak silnym przeżyciem zbiorowym było to powstanie nie tylko dla uczestników, ale także jego świadków. O takich właśnie miejscach pamięci dokumentujących udział w powstaniu mieszkańców Małopolski (wówczas Galicji) traktuje otwierający niniejszy numer „Sowińca” artykuł autorstwa Jolanty Mikołajczyk.

Kolejny tekst pióra Agnieszki Wątor zamyka trylogię składającą się na biografię „Tysiąca”, ppłk. Bolesława Nieczui-Ostrowskiego, dowódcy 106 DP AK biorącej udział w „Burzy” na terenie Małopolski. Tym razem artykuł jej omawia powojenne losy bohatera od momentu ujawnienia się przed komunistycznymi władzami w 1945 r. W oparciu o analizę materiałów źródłowych przedstawia bardzo szczegółowo przebieg jego długiego i ciężkiego śledztwa, następnie proces i pobyt w więzieniu. Jej tekst stanowi wartościowe studium przypadku represji stosowanych po

wojnie wobec akowców, represji które w złagodzonej co prawda postaci, przetrwały październikową „odwilż” z 1956 r.

W okres „Solidarności” wprowadzają nas dwa następne, bardzo różne gatunkowo, teksty. Pierwszy z nich to źródłowy artykuł Krzysztofa Łabędzia poświęcony roli „Solidarności” w budowaniu od podstaw świadomości ekologicznej Polaków. Niemal od momentu narodzin ruchu zagadnienia związane z ochroną środowiska naturalnego człowieka, praktycznie nieobecne wcześniej w debacie publicznej, a tym bardziej działaniach władz, stały się przedmiotem troski ze strony związku i afiliowanych przy nim organizacji. Takim żywym ośrodkiem proekologicznej działalności stał się wówczas Kraków, zatrutowany intensywnie od lat produktami socjalistycznej industrializacji. Z kolei tekst autorstwa Władysława Tyrańskiego o Mańku ze Zwierzynca, kurierze „Solidarności” z lat 80., stanowiący posłowie do jego wspomnień opublikowanych w 2015 r. prowadzi nas także ku czasom całkiem współczesnym. Zawiera bowiem fragmenty usunięte z niego w ramach swoistej autocenzury zastosowanej przez wydawcę, czyli Biuro Edukacji Publicznej IPN.

I wreszcie jeszcze jedna epoka nieodległościowych zmagania Polaków w XX w. odsłania przed życzliwym Czytelnikiem swe oblicze. To kolejna część Archiwum Tarnopolskiego, znakomitej kolekcji mjr. Czesława Blicharskiego przekazanej Fundacji CDCN. Jej zbiorowym bohaterem jest jego mała ojczyzna – Tarnopol, miasto, region i oczywiście ludzie. Ten fragment zawiera wspomnienia z lat „wielkiej wojny”, pieczołowicie przygotowane do druku przez Jana Brzeskiego.

Zapraszam do lektury.

Tomasz Gąsowski